

# Małgorzata Skowrońska

## Ministerstwo zemsty

**M**inister Gliński i jego resort lubią tylko taką kulturę, która nie wyprowadza ich z narodowo-katolickiego błogostanu.

Przedstawienia mają być bogobojne, przewidywalne. Nie ma mowy, żeby się chłopcy za baby przebierali i odwrotnie. Dzieci mogą oglądać klasykę, ewentualnie jasełka. Koncert, owszem, ale tych artystów, którzy są przychylni władzy PiS. Wystawa? No może coś z wielkiego malarstwa polskiego, ale raczej poniżej XX w., bo te współczesne bohomyzy mają na pewno podprogowo wpisane wspieranie opozycji politycznej. Literatura to samo, więc najlepiej resortowe dotacje dać swoim. Nieważne, że pomysły tych „swoich” nie bardzo mieszczą się w regulaminach programów dofinansowań. Punktami w konkursach można przecież żonglować tak, by stworzyć pozory bezstronnych decyzji.

Tak wyglądają rządy ministra Piotra Glińskiego. Dla Krakowa oznacza to de facto zwalczanie teatrów, które resort uznał za zbyt zaangażowane w obronę demokracji i praw obywatelskich. Żadnego ministerialnego wsparcia nie dostał Teatr Nowy Proxima, który podpadł, bo wystawił spektakl o Korze z Matkami Boskimi (szczególnie ubodło, że jedną z Maryjek gra drag queen). Zabrano krakowskiej scenie pieniądze na dziecięce (sic!) spektakle i infrastrukturę, choć w poprzednich rozdaniach resort był łaskawy.

To samo dzieje się w przypadku Łaźni Nowej, która płaci za wsparcie sekowanego przez Glińskiego Teatru im. Słowackiego. Nowohucka scena nie dostała dofinansowania na ważny dziecięcy przegląd teatralny Mała Boska Komedia, a także na inne przedsięwzięcia, np. Dom Utopii.

Sam „Słowak” też wpisuje się w scenariusz ministerialnej zemsty za „Dziady” i próbę organizacji koncertu Marii Peszek.

Oczywiście resort jest kryty. Przecież był konkurs, wygrał tzw. lepszy (czytaj: w większości swój). Poza tym można się odwołać. W teorii. W praktyce minister Gliński odcina od finansowania wszystkie te instytucje, których nie zdołał przejąć. Trzeba nazwać to wprost: stosuje cenzurę ekonomiczną i niszczy kulturę. Ale Kraków potrafi być solidarny i mam nadzieję, że da wsparcie sekowanym instytucjom kultury. ●